Trucizna a przebudzenie zaszczepionych

Jak już wiemy, kolejny zaszczepiony celebryta „zachorował na Covid”. Tym razem mowa o szefie kryminalnej firmy Pfizer, weterynarzu z zawodu, sefardyjskim żydzie Albercie Bourla.

Na swoim koncie twitterowym oznajmił on (15 sierpnia 2022):

> *„Chciałbym was powiadomić, że przetestowany zostałem pozytywnie na Covid-19. Jestem wdzięczny za to, że otrzymałem czwartą dawkę szczepionki Pfizer-BioNTech i czuję się dobrze doświadczając bardzo lekkich objawów. Izoluję się i rozpocząłem [zażywanie] Paxlovid.”*

Jednak w kwietniu 2021 roku, tenże sam Bourla twierdził, że produkt firmy, którą zarządza jest **w „100% skuteczny przeciwko Covid-19”. Tak – w 100%! Według zapewnień, osoba zaszczepiona miała być w 100% odporna „na Covid-19”!** (Tak samo twierdzili i przekonywali, zarówno „główny lekarz” USA, czyli Anthony Fauci, propagandyści z CDC i FDA oraz rzesza „ekspertów” powołujących się na… Fauciego, CDC i FDA…)

Tak oto pisał Bourla na tym samym swoim koncie przed ponad rokiem, w trakcie rozpoczętej już propagandowej kampanii wyszczepiania ludzkości:

> *„Jestem podekscytowany aby oznajmić o najnowszych analizach fazy 3 badań Pfizera, które pokazuja, że nasza szczepionka przeciwko Covid-19 jest 100% skuteczna przeciwko przypadkom Covid-19 w [badaniach] Południowej Afryce. **100%!**”*

W ślad za takimi przekazami celebrytów-biznesmenów, chwalących produkty swojej firmy, całe rzesze tzw. dziennikarzy i tzw. naukowców zaczęły wychwalać produkt firmy Pfizera – oraz innych producentów – powtarzając bezpodstawnie, bezrozumnie i bezsensownie o „skuteczności i bezpieczeństwie” tzw.

szczepionek.

Dzisiaj, ci sami, którzy obwieszczali o skuteczności „szczepionek”, cierpią na choroby będące wynikiem upośledzenia odporności organizmu WŁAŚNIE jako efektu działania tych preparatów. Oto kilka przykładów ich wpisów w mediach społecznościowych, gdzie chwalą się wręcz tym, że doprowadzili swój organizm do upadku na zdrowiu. „Zachorowali na Covid” – czyli ich osłabiony organizm w okresie pozagrypowym i najbardziej bezpiecznym, nabawił się jakiejkolwiek infekcji, którą silny i zdrowy – niezaszczepinony! – organizm zwalczyłby niezauważalnie.

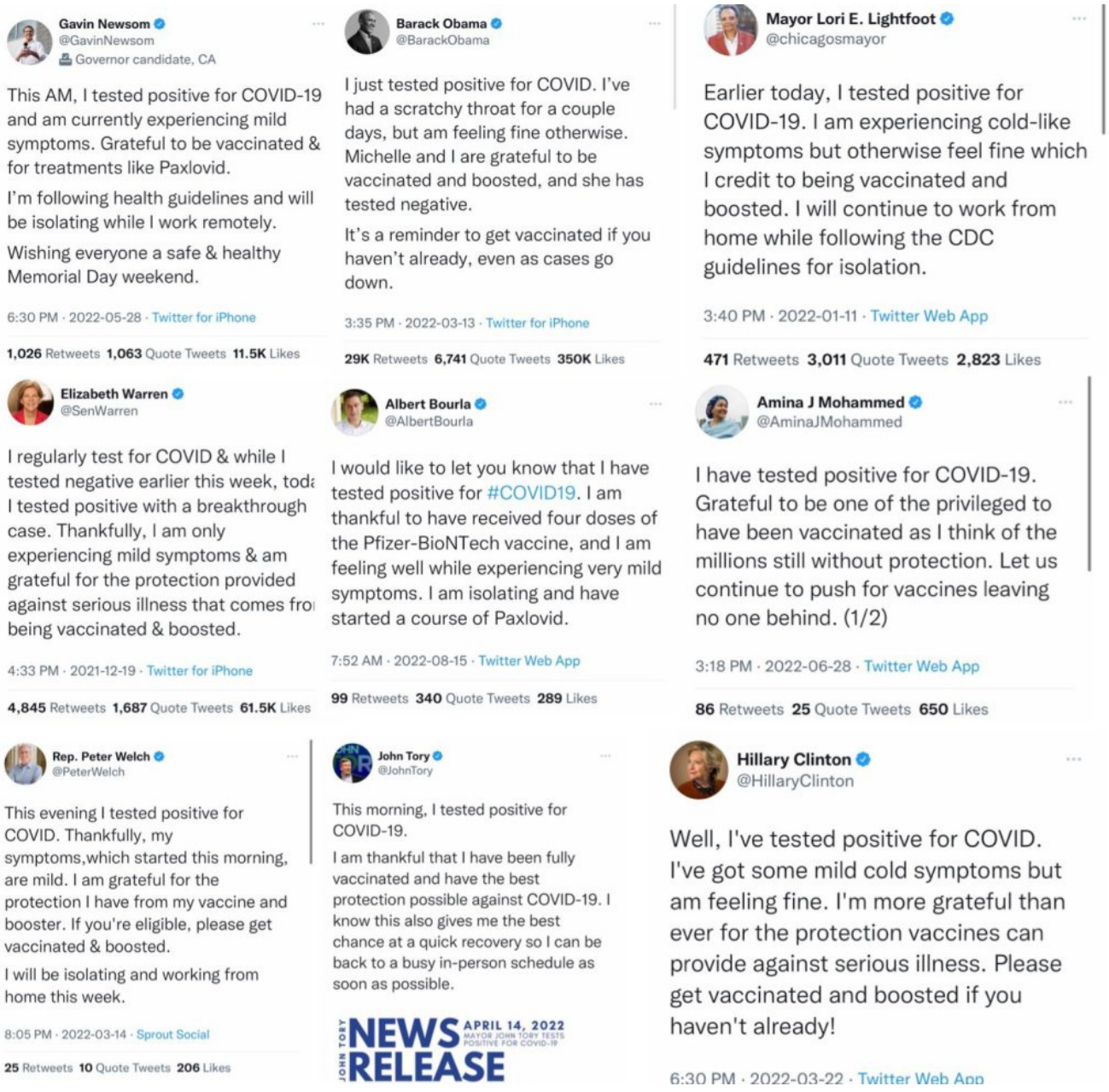

Te preparaty – których dokładnego składu po dziś dzień nie znamy, gdyż producenci nie ujawnili szczegółów, a już z samych znanych składników tworzy się przeraźliwy obraz śmiercionośnej mikstury – zabiły dotychczas dziesiątki milionów ludzi.

Ile ofiar „szczepionek”?

Steve Kirsch, znany multimilioner i zaszczepiony-acz przebudzony aktywista na rzecz prawdy o szczepionkach, w najnowszym wpisie zadaje pytania i podaje wyliczenia co do możliwych ofiar preparatów rozprowadzanych jako „szczepionka przeciwko Covid-19”. Powołuje się m.in. na obliczenia statystyczne Matthew Crawforda (jeszcze dokonane rok temu), który doszedł do dosyć konserwatywnej liczby 2500 oznaczającej, że na każde 2500 szczepień przypada jedna ofiara śmiertelna – oczywiście jako efekt działania tychże preparatów. **Crawford wyliczył, że na milion podanych dawek przypada 411 ofiar śmiertelnych**. Zatem, biorąc pod uwagę 600 milionów podanych w Stanach Zjednoczonych dawek „szczepionek”, można obliczyć, że wskutek działania – tak jest: działania! – tzw. szczepionek zmarło w samych Stanach Zjednoczonych niemal półtora miliona ludzi.

Badania teoretyczne weryfikuje pozytywnie rzeczywistość, gdyż zarówno lekarze patolodzy donoszą o ogromnej, nieznanej w przeszłości skali zgonów (chodzi o tych nielicznych odważnych lekarzy, którzy mówią o tym publicznie, jak również w rozmowach prywatnych pomiędzy nimi), jak i domy pogrzebowe, a nawet firmy ubezpieczeniowe [zob. 1, 2, 3] – wszyscy mówią zgodnie o niespotykanym i nigdy nie obserwowanym w przeszłości wzroście liczby zgonów oraz o istnej „pladze” nagłych a „niewyjaśnionych” zgonów wśród młodych ludzi.

Polecamy wywiad z dr. Ryan Cole, jednym z najbardziej renomowanych patologów amerykańskich

https://rumble.com/v1fsq9h-ryan-cole-on-how-to-identify-a-person-killed-by-the-covid-vaccine.html

W skali globalnej, przy podaniu 12,4 miliarda dawek (liczba wg artykułu w Bloomberg), można wyliczyć, że w ciągu 2 lat do tej pory zgładzono 30 milionów ludzi. Niezły efekt „skutecznego i bezpiecznego" produktu, choć trzeba przyznać, że nie jest on wystarczająco efektywny biorąc pod uwagę nakłady finansowe, środki przymusu i kampanię propagandową. Przy docelowych liczbach maltuzjanistów, redukcjonistów i eutanazistów chcących doprowadzić do likwidacji większości ludzkości, te 30 milionów jest niezwykle słabym efektem ich nakładu pracy. Jednak intensywne prace trwają nad doskonaleniem preparatu, metodą wprowadzania do organizmu, środków przymusu i reklamy oraz innych detali z arsenału broni psychologicznej.

„Długi kowid i nagłe przypadki śmierci"

Dużo bardziej efektywne jest długofalowe działanie produktu, doprowadzające do wielokrotnie większej liczby chorych, w tym przewlekle i nieuleczalnie chorych. Trudno jest zmierzyć dokładną liczbę – **mogącą dochodzić do kilkuset milionów na świecie** – gdyż nikt nie zbiera takich danych, a nawet nikt nie interesuje się chorymi.

Aby przykryć działanie tych „szczepionek", główne media i establishment medyczny tworzą mit o „długim kowidzie" (*„long covid"*), czyli pogorszeniu stanu zdrowia osoby „po przebytym kowidzie", zapominając dodać, że osoby chorujące to niemal wyłącznie zaszczepieni. Niestety, osoby które uwierzyły propagandzie przyjmując do organizmu nieznany preparat, teraz są zrozpaczone nie mogąc zrozumieć dlaczego ten sam konglomerat polityczno-medialny nie interesuje się ich losem. Nawet lewacka propagandowa maszyna medialna *Politico*, w swojej kolejnej agitce zdobyła się na opisanie tego zjawiska, pisząc, że ci „długo-kowidowcy" skarżą się na to, że nikt nie interesuje się nimi, i że **„są pozostawieni sami sobie aby zgnić"** w swoich chorobach. Bo rzeczywiście, bezduszni i bezmyślni lekarze nie potrafią leczyć osób i chorób o „niewyjaśnionych przyczynach", i często realne bóle i cierpienia pacjentów przypisują zaburzeniom psychicznym.

Pomimo tego, że te „niewyjaśnione przyczyny” można w naukowy i statystyczny sposób wyjaśnić i wskazać źródło utraty zdrowia i uszkodzenia organizmu, nikt się tego nie podejmuje.

Oprócz „długiego kowidu” stworzono też i nowe „jednostki chorobowe” w rodzaju SADS („nagłego arytmicznego śmiertelnego syndromu”), który odbiera „w niewyjaśnionych okolicznościach” życie, najczęściej we śnie, najczęściej młodym ludziom. Oczywiście zaszczepionym, lecz twórcy terminu nie dopowiadają tego, choć opisują w niezwykle precyzyjny sposób jak przebiega nagły zawał serca, który jest jednym z czołowych „skutków ubocznych” (*myocarditis, pericardits*) tych genetycznych preparatów.

Steve Kirsch po raz kolejny proponuje kolejne milion dolarów swoich własnych pieniędzy, niemal darmowo daje każdemu z elity lekarsko-medyczno-instytucjonalnej, kto chciałby jedynie spotkać się z nim publicznie. Nie wymaga aby jego interlokutor zmienił swoją opinię, **lecz jedynie aby obronił wyrażane oficjalne tezy**. Nikt jak do tej pory – a oferta jego jest otwarta i dostępna od ponad roku niemal dla każdego i ponawia on prośby pisząc imiennie do dziesiątek celebrytów – nie przyjął jej, ani nawet nie odpowiedział.

Nikt nie interesuje się losem chorujących, losem opiekujących się rodzin, losem matek, ojców, dziadków opłakujących zgony najbliższych. To temat tabu dla dziennikarzy głównego nurtu – którzy sami siebie cenzurują i są na czele listy współwinnych obecnej sytuacji; temat tabu w mediach społecznościowych – cenzurujących coraz sprawniejszymi algorytmami wszystkie niepoprawne wpisy; temat tabu wśrod lekarzy i naukowców – bojących się wychylić, albo po prostu tak samo głupich jak większość społeczeństw, pomimo napęczniałego ego, tym większego im więcej mają literek przed czy po nazwisku; temat tabu dla instytucji rządowych – nie zbierających danych o skutkach dopuszczonych do obrotu (handlowego!) produktów; temat tabu dla polityków – pierwszych osobników na ławach oskarżonych w pokazowych procesach, itd, itp.

Nie znaczy to jednak, że ludzie stojący na czele piramidy piszącej scenariusze do dalszej rozgrywki z „nadmierną" ludzkością, nie zdają sobie sprawy z obrotu sprawy. Jedni zacierają ręce widząc dotychczasowe wyniki, inni są niezadowoleni. Jedni i drudzy jednak dążą do polepszenia efektywności i precyzyjniejszych środków zniewalania.

Im dzisiaj ciszej, tym mocniej uderzymy jutro

Wyciszając dzisiaj kampanię medialna, na zbliżającą się jesień i zimę złoczyńcy światowi przygotowują kolejną partię programu wytępiania zbędnej szarańczy – wiedząc doskonale, że to co narzucają jest zbrodniczo śmiercionośne.

Wielka Brytania zaaprobowała właśnie nowy produkt firmy Moderna, pomimo tego, iż „skutki uboczne" tej „nowej szczepionki przeciwko Covid-19" mają takie same wskaźniki nieskuteczności i niebezpieczeństwa, jak poprzednia wersja produktu. Totalnie skorumpowana brytyjska agencja rządowa *Medicines and Healthcare Products Regulatory Agency* (MHPRA) – tak jak amerykański kryminalny odpowiednik FDA – aprobująca produkt, doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, lecz nie interesuje się ani „efektami ubocznymi", ani długofalowymi skutkami, nie mówiąc o losach poszkodowanych osób.

W przypadku „nowej" wersji preparatu Moderny – „przebadanej" w „badaniach klinicznych" na dokładnie 437 osobach (według raportu BBC) – nieznane są długofalowe skutki uboczne, z czym producenci nie kryją się.

Tak jak we wcześniej zawartej umowie pomiędzy koncernem Pfizer a Unią Europejską na dostarczenie milionów dawek preparatu, nie kryto się z tym, że producent i kupujący „nic nie wie o skutkach ubocznych". Najlepiej strusiowo schować głowę, zamknąć oczy, udawać nic niewiedzącego, sfałszować badania – i taki diaboliczny przekaz podać społeczeństwom. Na stronach 48-49 Formularza Zamówienia Szczepionki czytamy:

„… Uczestniczące Państwo Członkowskie przyjmuje ponadto do wiadomości, że ***długoterminowe skutki i skuteczność szczepionki nie są obecnie znane i mogą wystąpić działania niepożądane szczepionki, które nie są obecnie znane.”***

4. The Participating Member State acknowledges that the Vaccine and materials related to the Vaccine, and their components and constituent materials are being rapidly developed due to the emergency circumstances of the COVID-19 pandemic and will continue to be studied after provision of the Vaccine to the Participating Member States under the APA. The Participating Member State further acknowledges that the long-

48

SANTE/2020/C3/043 - SI2.838335

SENSITIVE

term effects and efficacy of the Vaccine are not currently known and that there may be adverse effects of the Vaccine that are not currently known. Further, to the extent applicable, the Participating Member State acknowledges that the Vaccine shall not be serialized.

Źródło dokumentu (PDF): [The Advance Purchase Agreement (APA) between the EU Commission and BioNTech-Pfizer]

ego typu dokumenty podpisują politycy z biznesowymi podmiotami – ku uciesze właścicieli akcji (czytaj: również polityków podpisujących umowy), a dziennikarze, miast tropić tego typu informacje, pozostawiają w nieświadomości społeczeństwa, które ustawiały się kolejkami do przyjęcia nieznanej, nieprzebadanej, niesprawdzonej mikstury, choć producent i agencje zatwierdzające doskonale zdawały sobie sprawę o skali skutków ubocznych (zob. „FDA opublikowała pierwszą partię dokumentów, w tym „skutki uboczne szczepionki”. Lista NOP-ów zawiera 9 stron!„), a o długafalowych skutkach (choroby autoimmunologiczne, zawały, problemy z krążeniem, nowotwory…) ostrzegali prawdziwi naukowcy.

Doprawdy, zawdziwia, że ci sami ludzie, którzy z taką uwagą przyglądają się opakowaniom produktów na półkach sklepowych, wybierając „zdrowe i ekologiczne” wyroby; którzy dbają o

prawidłowy rozkład pożywienia; którzy łykają suplementy; którzy ćwiczą się, gimnastykują, biegają i wspinają; którzy regularnie poddają się badaniom lekarskim – ci sami ludzie podstawili swoje ramię do wstrzyknięcia całkowicie nieznanego preparatu. A teraz wielu z nich narzeka na swoje zdrowie, zadziwia się pojawiającym się „dziwnym" schorzeniom i cały czas nie chce skojarzyć przyczyny ze skutkiem. Cały czas wierzą w bajkowe wersje producentów – których zwolniono od wszelkiej odpowiedzialności za swoje produkty; wierzą politykom – którzy z racji swego zawodu i stanowiska mają za zadanie kłamać i oszukiwać; wierzą mediom – które służą wiernie swoim reklamodawcom i politycznym mocodawcom.

Czy nastąpi przebudzenie i zjednoczenie się największej dotychczas rzeszy, a być może największej politycznej siły – zaszczepionych, poszkodowanych, opiekujących się poszkodowanymi i opłakujących ofiary – siły mogącej przepędzić (i ukarać!) tych, którzy doprowadzili do tego stanu rzeczy? Oby marzenia się wreszcie wypełniły.

Źródło